

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDŹ, SOBOTA 28 LUTEGO 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 58

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Witos bierze się do obalenia Grabskiego

Zorganizował akcję wiecową przeciwko obecnemu rządowi i rozesłał tajne okólniki do wszystkich oddziałów Piasta.

(Specjalna służba polityczna „Republiki“).

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dalszym ciągu dowiadujemy się z kół piastowskich o akcji, jaką p. Witos zamierza przeprowadzić celem obalenia obecnego rządu.

A więc został rozesłany tajny okólnik do wszystkich organizacji powiatowych i okręgowych „Piasta“, jakie rezolucje na leży uchwalić na wiecach.

W dniach najbliższych ma się odbyć szereg zjazdów „Piasta“, na których zajęte zostanie stanowisko wobec rządu w kwestji reformy rolnej, zmiany konstytucji, nowej ordynacji wyborczej i t. p.

Dyrektwy dla mówców wiecowych są następujące:

- 1) Rząd jest sprawcą nędzy wsi.
 - 2) Rząd zaprzepścił reformę rolną
 - 3) Należy obalić rząd Grabskiego.
- Szereg mówców już wyjechało do od powiednich miejscowości.

ARTYKUŁ WITOSA W „WOLI LUDU“

Nie napróżno również w ostatnim numerze oficjalnego organu Piasta — „Woli Ludu“, p. Wincenty Witos zamieścił ostry artykuł przeciwko p. Grabskiemu w związku z odmówieniem przez

rząd kredytów na zasiewy dla rolników. Oto co pisze leader piastowy.

Rząd nie tylko nie docenił rozmiarów klęski, ale też i zapomniał, że rolnictwo niszczył przez długie miesiące prowadzoną przez siebie polityką i że przez tę politykę kłęka ta, która w innych warunkach byłaby do zmieszczenia, stała się katastrofalną. Dziś pomocy potrzebuje i wygląda nie tylko biedak, siedzący na dwóch trzech morgach, ale gospodarz, który zawsze miał do sprzedania pewną ilość zboża, a kupował tylko w razie jakiejś nadzwyczajnej klęski lub też dla zmiany nasienia.

Gdyby rząd był wziął całą sprawę na serjo i nie kierował się uprzedzenia-

mi, toby się przekonał, że nawet 50 milionów złotych, użytych na ten cel, nie byłoby za wysoką sumą, nie obciążałoby budżetu, ani nie zachwiałoby jego równowagą, a wydałoby jak najlepsze rezultaty tak dla rolnictwa, jak też i dla państwa. Rolnictwo nie żądało jałmużny a dlaczego rząd tak w danym wypadku postąpił — pozostanie jego tajemnicą.

Ponieważ on jest winowajcą, ponieważ zlekceważył wszystkie przedstawienia, dowody i prośby czynników miarodajnych, ponieważ był głuchy na głos rozpaczy milionów pracujących na roli nędzarzy, przeto też on sam weźmie na siebie całą odpowiedzialność za następstwa takiego postępowania.

Czy nowa ustawa o zgromadzeniach narusza Konstytucję

Izba wybrała nowego wicemarszałka—p. Plucińskiego.

Prowizorium budżetowe na marzec i kwiecień uchwalone.

Warszawa, 27 lutego.

Przystąpiono do prowizorium budżetowego na marzec i kwiecień rb.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA MARZEC I KWIECIEŃ.

Sprawę referował poseł Zdziechowski, który prosił o przyjęcie ustawy jako koniecznej ze względu na nieuchwalenie budżetu, przyczem zaproponował poprawki, mające na celu przystosowanie wydatków rzeczowych do wzrostu cen.

Po sprawozdaniu posła Zdziechowskiego rozpoczęła została dyskusja, w której głos zabrał pierwszy poseł Byrka stawiając wniosek, aby wstawić do prowizorium kwotę 25 milionów złotych na pomoc siewną w tym sezonie.

Sprzeciwił się temu wiceminister skarbu Klärner ze względu na równowagę budżetową, oświadczając, że minister skarbu z własnej inicjatywy rozpoczął akcję pomocy siewnej i zobowiązuje się do udzielenia kredytów w wysokości 25 milionów złotych.

Poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) w imieniu swego klubu poparł wniosek posła Byrki, jak również poseł Kowalczyk.

Po oświadczeniu referenta, który sprzeciwił się wnioskowi posła Byrki w głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu, odrzucając poprawkę posła Byrki, większością 164 głosami przeciw 109, oraz wniosek posła Wasyńczuka i Wojezuka o odroczenie ustawy.

POŻYCZKA DOLAROWA.

Przystąpiono do ustawy o pożyczce dolarowej. Sprawę referował poseł Zdziechowski, który zaznaczył, że ustawa nosi charakter do pełnienia pełnomocnictw dla rządu, Omówiwszy szczegółowo postanowienia ustawy i podkreślając, że wszelkie pożyczki nie jest zaciągana na bardzo dogodnych warunkach, to jednak społeczeństwo, które o własnych siłach dokonało sanacji skarbu i równowagi budżetu, może mieć nadzieję, że w przyszłości potrafi zdobyć kredyt na rynkach zagranicznych na warunkach bardziej dogodnych. Umiejęt-

ne zużycie tej pożyczki może ulżyć nie-domaganiom naszego życia gospodarczego.

Referent prosi o przyjęcie ustawy w myśl wniosku komisji.

W dyskusji zabrał głos poseł Gruska (Piast), wnosząc do art. 2 i 5 poprawki, oraz poseł Paszczyk, wnosząc o przejście nad ustawą do porządku, a wreszcie wiceminister skarbu Klärner, oświadczając się co do poprawki posła Gruszki.

W głosowaniu wniosku posła Pasz-

czka o przejściu do porządku dziennego nad ustawą odrzucono, przyjęto wniosek posła Gruszki, aby szczegółowe postanowienie co do sposobu zużycia państwowego funduszu gospodarczego i zasad administrowania tym funduszem ustalił statut, który ma być uchwalony przez radę ministrów i ogłoszony w „Dzienniku Ustaw“.

Inne artykuły przyjęto bez ważniejszych zmian.

Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Po przemówieniu posła Szapińskiego (PPS) w imieniu komisji konstytucyjnej który oświadczył, że komisja uznała konieczność dalszego obradowania nad ustawą o zgromadzeniach, prosił o zwrócenie jej tej ustawy — ustawę z powrotem do komisji odesłać.

Przyjęto w trzecim czytaniu nowelę do ustawy o podatku dochodowym wraz z szeregiem rezolucji.

PLUCIŃSKI — WICEMARSZAŁKIEM.

Z kolei dokonano wyborów przez akklamację wicemarszałka sejmiku na miejsce ś.p. Zygmunta Seydy.

Wybrany został poseł Pluciński.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się przy pierwszym czytaniu ustawy o cudzoziemcach. Posłowie Pristupa i Taraszkiewicz wnieśli o odrzucenie ustawy, ponadto poseł Taraszkiewicz zaproponował rezolucję, wzywającą rząd, aby w terminie miesięcznym wniósł nową ustawę o obywatelstwie.

Fo przemówieniu posła Ballina, odrzucono powyższe wnioski i ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

WIECE POSELSKIE.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków izb ustawodawczych.

W dyskusji, której nie ukończono, zabierali głos postowie: Bagieński, Prager i Smola. Mówcy atakowali rząd, zwłaszcza zaś ministra spraw zagranicznych, dowodząc, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją.

W dyskusji poruszono również kwestję wydania okólnika, dotyczącego zgromadzeń poselskich na kresach.

Wreszcie zabrał głos minister spraw wewnętrznych Ratajski, który stwierdził, że zarówno ustawa, przedłożona sejmowi, jak i wymieniony okólnik są oparte na prawie.

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na wtorek, na godz. 10 rano

Restauratorzy manifestują przed Sejmem.

Spłoszyła ich kontrmanifestacja inwalidów.

Chodzi o rewizję koncesji monopolowych.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Rewizja koncesji monopolowych, za warta w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej, stała się zwolna przedmiotem walki stron zainteresowanych.

Wczoraj około godz. 10 rano nadpłynęła przed gmach sejmowy rzesza restauratorów, ażeby czynnikom ustawodawczym przedstawić petycję o zmianę tego rozporządzenia, zwracając się przeciwko restauratorom.

Dowiedzieli się o tem atoll widocznie inwalidzi i przybyli sejmowi na odzież; w sile kilku tysięcy osób nadciągnęli od placu Trzech Krzyży; ustawili się przed wejściem do sejmiku i zapowiedzieli, że nikogo z restauratorów nie wpuszczą do gmachu.

Delegacja restauratorów dostała się jednak do wnętrza i odbyła konferencję z naczelnikiem wydziału gospodarczego, p. Elżanowskim co do sposobu przedstawienia petycji — atoll reszta

petentów uległa przyjaźlejszej radzie dyrektora biura sejmowego, p. Pomykańskiego:

— Jest was mniej, inwalidzi was spiora. Rozejdźcie się!

I tak się też stało. Wejście do sejmiku obsadziła straż marszałkowska, która bada skretnie legitymacje, a ulica Wlejska opustoszała.

Zapowiedziane jest tylko przybycie delegacji inwalidów, która będzie odpierała petycyjny atak restauratorów wobec poszczególnych klubów sejmowych. Pos. Polakiewicz, uznany patron inwalidów, poprowadził atak inwalidów na terenie sejmowym.

Delegacja restauratorów przedkładała swą petycję przywódców różnych klubów; między innymi rozmawiała z pos. Polakiewiczem, wodzem inwalidów. Rozmowa była bardzo uprzejma, ale nie zdaje się, aby pp. restauratorzy przekonali p. Polakiewicza.

T.O.Z.
Na kolonie letnie.DZIŚ
WIELKI BAL MASKOWY.

MOC ATRAKCJI.

2 ORKIESTRY.

TANI BUFET.

T.O.Z.
Na kolonie letnie.

Anglja czeka i liczy na Caillaux.

Ma nadzieję, że następca Herriota zgodzi się na jej punkt widzenia na sprawę niemiecką
Prowincja Nadreńska państwem buforowym pod kontrolą
Ligi Narodów.

Paryż, 27 lutego.

Angielska rada ministrów omawiała wczoraj sprawę protokołu genewskiego zagadnienie bezpieczeństwa oraz raport komisji kontroli wojskowej w Niemczech.

Jak stwierdza komunikat urzędowy, żadnej decyzji nie powzięto.

Z drugiej strony od czasu spotkania Herriota z ambasadorem angielskim w Paryżu, lordem Crew, bezpośrednie negocjacje francusko-brytyjskie są niejako przerwane.

Jaki jest właściwy powód tego zastoju?

Jedni twierdzą, że rozbieżność punktów widzenia pomiędzy Paryżem a Londynem jest tak wielka, że nie można spodziewać się rezultatów natychmiastowych.

Z innej znów strony dowiadujemy się, że rząd francuski wystąpił podobno z nowym projektem gwarancji bezpieczeństwa, którego punktem centralnym byłoby utworzenie z prowincji Nadreńskiej państwa buforowego, ale nie pod postacią państwa całkowicie oderwanego od Rzeszy, tylko w formie kraju (tutez) obojętnego, absolutnie rozbrojonego i oddanego pod kontrolę Ligi Narodów.

Inne informacje, świadczą o zupełnie czym innym, mianowicie, że Londyn tak manewruje aby możliwie najwięcej zyskać na czasie.

Gabinet londyński jest przekonany, że Herriot pozostanie u władzy najwyżej dwa trzy miesiące, po nim zaś przyjdzie Caillaux. Otóż rząd angielski, z entuzjazmem oczekuje jego przyścia do

władzy, żywiąc nadzieję, że Caillaux bez trudności zgodzi się z punktem widzenia Anglii na sprawę niemiecką.

Wbrew Chamberlainowi, gabinet londyński orientuje się wyraźnie w stronę paktu bezpieczeństwa nie przeciwko Niemcom, lecz tylko z udziałem Niemiec. Caillaux zaś — tak sądzą nad Tamizą — chętnie zgodzi się na kombinację.

Gabinet angielski także jest pewny, że Caillaux zgodzi się na pakt bezpieczeństwa, tyżący się jedynie granicy zachodniej Niemiec, podczas gdy Herriot myśli także o zabezpieczeniu granicy wschodniej.

W Londynie wyraźnie mówią, że w opinii francuskiej zaszły ostatnimi laty tak liczne zmiany, iż można spodziewać się, że nowe nie są wyłączone, a zatem niema powodu do pośpiechu.

ANLJA CHCE OPROZNIĆ STRZEŻE
KOLONSKA.

Agencja Wschodnia

Londyn, 27 lutego.

„Daily Telegraph” donosi, że Anglja nie zechce się w żaden sposób zgodzić na przedłużenie okupacji Kolonii nietylko do 1 grudnia rb., ale nawet na krótszy termin.

SPOTKANIE HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM.

Polska Agencja Telegraficzna

Paryż, 27 lutego.

„Matin” pisze: Rząd francuski nie chce angażować się do układania programów konferencji międzysojuszniczej, zanim nie będzie mógł wydać opinii w sprawie postanowień wojskowego komitetu wersalskiego Skądinąd rząd francuski nie pozbywa się nadziei zastąpienia oddziel-

nego traktatu bezpieczeństwa przez protokół genewski. W każdym bądź razie Francja nie zgodzi się na to, aby sprawa rozbrojenia była stawiana przed sprawą bezpieczeństwa.

„Quotidien” dowiaduje się, iż komitet wersalski przedłoży swą opinię konferencji ambasadorów jutro wieczorem lub w poniedziałek rano. Zdaniem tegoż dziennika staje się rzeczą coraz bardziej pewną, że Herriot i Chamberlain spotkają się 7 marca; są też — zdaniem „Quotidien” — wszelkie dane do przypuszczenia, że konferencja międzysojusznicza otwarta zostanie 17-go lub 18-go marca.

FRANCJA ROZPATRZY PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 27 lutego.

Przemawiając w komisji senatu spraw zagranicznych, Herriot zapowiedział dalsze prowadzenie rokowań z Anglią w sprawie długów międzysojusz-

niczych w duchu jaknajbardziej serdecznym.

W sprawie bezpieczeństwa Francji oświadczył Herriot, wydaje się, że nadchodzi chwila, gdy sprzymierzeni będą musieli porozumieć się do procedury i warunków rokowań. Rząd francuski może przyjąć do rozpatrzenia propozycje niemieckie w tym względzie, jeśli te propozycje nie będą naruszały traktatu wersalskiego.

607,000 LUDZI LICZY ARMJA FRANCUSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 27 lutego.

Izba deputowanych dyskutowała w dalszym ciągu nad ustawami finansowymi. Przyjęto artykuł, ustalający, w r. 1925 środki na utrzymanie armji, której stan liczebny wynosić będzie 607 tysięcy. Wniosek komunistów, dążący do zredukowania stanu liczebnego armji do 300 tysięcy, został odrzucony 8 głosami przeciwko 3.

Reorganizacja pracy u Geyera i co ma z tym wspólnego P. A. T.

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Wobec pojawienia się w prasie miejscowej wiadomości, jakoby w zakładach przemysłowych tow. akc. L. Geyer na skutek projektowanej reorganizacji pracy, miało ulec redukcji około 300 robotników, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te nie są zgodne z prawdą.

Reorganizacja pracy w zakładach wymienionej firmy nie pociągnie za sobą wydalenia z pracy ani jednego robotnika, gdyż nastąpią wewnętrzne przesunięcia, przy których zredukowani w jednym oddziale robotnicy, znajdą zatrudnienie w innym oddziale.

W wiadomości powyższej rzeczą najciekawszą jest jej źródło, tj. Polska agencja telegraficzna, będąca instytucją oficjalną, rządową.

Dotychczas P.A.T. podawała jedynie wiadomości zagraniczne oraz krajowe informacje oficjalne, za prawdziwość których zawsze bierze odpowiedzialność.

Wolno nam stąd wyciągnąć wniosek, że władze rządowe gwarantują, iż tow. akc. Geyer nie zredukuje pracy, oraz biorą odpowiedzialność za ewentualną redukcję. Ponieważ jednak rząd nie ma zapewne ani możliwości ani chęci gwarantowania za „miarodajne źródła” P.A.T., przeto wypada tylko zbadać, czemu komunikaty podobne ukazują się w oficjalnej P.A.T.

Nie przypuszczamy przecież, aby agencja rządowa miała stać się biurem prasowym tow. akc. L. Geyer, ani związku przemysłu włókienniczego.

Technicy łódzcy u min. Kiedronia.

Jak zapobiec wypadkom teroru i zreorganizować pracę w przemyśle włókienniczym.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki”).

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj 27 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń przyjął przedstawicieli związku zawodowego techników polskiego przemysłu włókienniczego i stowarzyszenia techników, w Łodzi, którzy przedłożyli uwagi swe w sprawie ostatnich wypadków teroru, zastosowanego przez robotników przeciw technicznym kierownikom produkcji w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Chodziło tu o pobicie dyrektora zakładów „Scheibler i Grohman” p. Kikiela

oraz trzech majstrów fabrycznych. Wymienione osoby steroryzowane zostały przy okazji wprowadzenia reorganizacji pracy w tkalni i przędzalni. Delegaci prosili p. ministra o rozważenie sposobów zapobieżenia wypadkom podobnym na przyszłość. Jako jeden ze sposobów wskazali konieczność zwołania konferencji przedstawicieli technicznego technicznego kierownictwa fabryk oraz robotników w celu omówienia programu reorganizacji pracy w zakładach i sposobów jej wprowadzenia.

Człowiek z dynamitem na dworcu krakowskim.

Kraków, 27 lutego.

Wczoraj policja dworcowa schwytała jakiegoś młodzieńca, który niespokojnym zachowaniem zwrócił jej uwagę. Okazało się, że jest to niejaki Kociuba. Przy rewizji jego bagaży znaleziono 10 stóp dynamitu, 10 stóp z chloracynu kaple trójciowe oraz lont. Materiały te znaj-

dowały się w stanie rozkładu i najłżejsza detonacja mogła spowodować wybuch, który zdaniem rzeczoznawców, mógłby rozsądzić dużą kamienicę. Zapytany skąd ma te materiały, Kociuba odpowiedział, że otrzymał od swojego krewnego górnika.

L. Z. T. G. S.

„Bar Kochba”

W sobotę, d 7 marca
odbędzie się

W SALI FILHARMONJI

L. Z. T. G. S.

„Bar Kochba”

Wielki tradycyjno-purymowy Bal Kostjumowy
pod dewizą

NOC

W DOLINIE JORDANU

Całokształt sali — bajka z „Tysiąca i jednej nocy”.

Kawiarnia arabska.

Bar „Kairo”.

?... Niebieski Ptak Wschodu...?

— REWJA i KONKURS KOSTJUMÓW —

DWIE ORKIESTRY BALOWE.

Bez karoty.

Bez karoty.

Początek balu o g. 11 w. Panów obowiązuje strój wieczorowy

Egzotyczny przepych i barwność wschodu
ujrzymy w dniu 7 marca

w Czarownej Dolinie Jordanu.

Kij o dwóch końcach.

Na marginesie wywodów publicystycznych Lloyd George'a.
Wszyscy muszą zmienić swe postępowanie — chodzi tylko o to, „kto ma zacząć“.

Lloyd George należy niewątpliwie do najzdolniejszych, a zarazem najsprytniejszych mężów stanu w Europie. Jest przytem dobrym dyalektykiem i pemiastą. Umie przy rozpatrywaniu współczesnych stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych świata posługiwać się wszelkimi doktrynami i teoriami, aż do materializmu dziejowego włącznie. Wszystko to razem czyni go dobrym dziennikarzem, publicystą bardzo przydatnym dla przyjaciół, a bardzo niebezpiecznym dla tych, których za nieprzyjaciół uważa, czy sobie obierze.

Wszystko to razem oczywiście nie wyleczają, że ma on także swoje słabe strony, tak jak nawet Achilles miał swoją słynną piętę. Za jedną z najsłabszych stron tego polityka, który na obecnym swoim urlopie bawi się w publicystykę jest jego nieomylna pewność siebie. Powstała ona drogą naturalną z poczucia wielkiej i historycznej roli, jaką Lloyd George odegrał w chwili dla Europy przełomowej; stojąc na czele angielskiej polityki, — i była wówczas zupełnie usprawiedliwiona. Istotą jej była wówczas raczej dumna świadomość, że ma się rzeczywiście coś do powiedzenia światu i że ma się prawo to coś powiedzieć. To też pierwszymi powojennymi występami Lloyd George'a jako publicysty świat był poprostu zafrapowany. — Olsniewała wszystkich bystrość poglądów, malownicza lapidarność wydarzeń śmiałość porównań i obrazowania, bezceremonjalna otwartość w nazywaniu po imieniu rzeczy, o których mówiło się w oficjalnej publicystyce zarówno jak w oficjalnej polityce tylko półgębkiem i ogródkami — niedomówieniami i półsłówkami.

Po pierwszych kilku takich wystąpieniach, powodzenie to zafrapowało również samego Lloyd George'a. Nie znajdując dość poważnego oporu upoił się on zarówno niezwykłością swego dyalektyki, jak swoją rolą pewnego rodzaju „entant terrible“ wielkiej publicystyki europejskiej — utalentowanego cynika, któremu nadto z góry we wszystkich powiedzeniach przyznają rację. Wobec tego Lloyd George przestał się zupełnie liczyć z doborem swoich argumentów, nie przypuszczając, żeby one mogły być użyte także przeciwko jego rozumowaniu doszedł niemal do przekonania o zupełnej swej nieomylności.

Do artykułów jego poczętych z tego ducha nieomylności zaliczyć należy także ostatnio ogłoszony przez Lloyd George'a w „Neue Freie Presse“ artykuł o rozbrojeniu i bezpieczeństwie świata, w którym, czyniąc zresztą szereg zupełnie słusznych uwag o błędności takiej polityki Stanów Zjednoczonych, która postawiła sobie za zasadę niemieszanie się do spraw Europy i odmowę współpracy w rozwikłaniu europejskich powojennych problemów, oraz o duchu militarystycznym pokutującym jeszcze w całej zwycięskiej Europie, — dość błędne a raczej obosieczne czyni zarzuty Polsce i błędnie dla niej wyciąga wskazania.

Obosieczne te zarzuty streszczają się przedewszystkiem w tem, że Polska jakoby ma zbyt wielki apetyt na terytoria

których państwo i gospodarczo „strawić“ nie jest w stanie. Z tego powodu Lloyd George radby nam odmówić zarówno kresów wschodnich jak kresów zachodnich. — Doradzałby nam raczej dobroduszenie i po przyjacielsku dobrowolne wyrzeczenie się G. Śląska i części Poznańskiego i Pomorza, a przede wszystkim wszelkich pretensji do korzystania z portu gdańskiego i wogóle do wyciągania jakichkolwiek handlowych i gospodarczych korzyści z Gdańska, którego krzywdy Lloyd George'a bardzo bola. Poza tem zaś Lloyd George wyprorokuje nową wielką wojnę z tego powodu, żeśmy jakoby zaanektowali terytoria należące i do Rosji i do Niemiec, wskutek czego obie te wielkie potęgi, gdy tylko jako tako powrócą do sił, grożą nam niewątpliwem zniszczeniem.

Niewątpliwie w tych wszystkich twierdzeniach Lloyd George'a, jest wiele słuszne; obserwacji, szkoda tylko, że nie wszystkich faktów — ale już wnioskami przez niego wyciąganymi nie możemy się zbyt przejmować. Niewątpliwie były premier angielski na wiele rzeczy patrzy bardzo bystro i niepodobna odmówić słuszności temu naprz. jego twierdzeniu, że zwycięskim aliantom tak samo przystoi „moralne rozbrojenie“, jak zwyciężonym Niemcom, jeżeli póki dla świata a przynajmniej dla Europy ma być rzeczywiście zapewniony. Wadą jednak jego rozumowania jest, że swej zmiany nie zastosowuje on równomiernie do wszystkich wchodzących w grę czynników. Bardzo np. piękna, słusza i sprawiedliwa jest maksyma, że nikt nie powinien anektować cudzych terytoriów a tembardziej takich, których politycznie i gospodarczo nie jest w stanie „strawić“, bo to jest przytem także jeszcze niemądre i niebezpieczne. Gdyby tego nie robiono w całej Europie przed wojną — nie byłoby wogóle wielkiej wojny. Gdyby tego nie robiono obecnie po wojnie — nie zanosiłoby się na drugą wojnę grożącą wszechświatową rewolucją. Dlaczegoż to jednak — zapytać trzeba Lloyd George'a — publicysty, — on że będąc czynnym mężem stanu, nie zastosował tej mądrej maksymy dla swojej

ojczyzny, pozwalając Anglii anektować i lykać różne terytoria na całym świecie (tak jak to robiła ona zresztą przez cały przeciąg swoich dziejów) — bez troszczenia się o to, czy Anglja będzie w stanie je strawić.

Lew brytyjski zagryzał i polykał wszystko co mu się nawinęło pod paszczę — nie troszcząc się o gastryczne konsekwencje, a patrząc tylko na tymczasową korzyść. „Co będzie to będzie, a co ja tymczasem wezmę, to moje“ — oto była i jest dewiza angielska, której Lloyd George czynnie się nie przeciwstawiał wtedy, kiedy mógł. Zalecanie więc innym wstrzeźliwości po dokładnem objedzeniu się, mocno pachnie obłudą, która jest wprawdzie naturalna u czynnego polityka w służbie jednego państwa, lecz która nie przystoi publicystyce, ragnącemu dawać obiektywnie moralne i obiektywnie słuszne pouczenia całemu światu w celu jego pacyfikacji. Wszystko należy zrobić, aby obecny stan rzeczy grożący największymi komplikacjami zmienić. Jednakże — „rebus hic stantibus“, dopóki świat wogóle nie okazuje skłonności od zasadniczych przemiatowych zmian swego ustroju, cynizmem jest doradzać właśnie jednemu ze słabszych, aby dawał obzartuchom i drapieżcom przykład wstrzeźliwości.

Tak samo bystre są spostrzeżenia Lloyd George'a, o możliwej regeneracji politycznej i gospodarczej Rosji i Niemiec — i tak samo błędne są jego wskazania co do praktycznych wniosków, jakie n.y mamy stąd wyciągnąć. Dlaczegoż to mniemania Lloyd George'a idą tylko w tym kierunku, że zregenerowane Niemcy i Rosja mają być bezwarunkowo imperjalistyczne. Jeżeli zaś imperjalizm ich będzie tak silny, zachłanny i impulsywny, jeżeli wręcz on będzie tylko żądzą odwetu i zdobyczy — to czyż jakakolwiek rezygnacja Polski może ją w takim razie uchronić od zniszczenia między temi dwiema olbrzymiami i wrogimi potęgami? Przecież również zasadnym byłoby twierdzenie, że „grzechność“ i pokora oraz „przyjacielskość“ jagnięcia uchronić je mogą od apetytu wilka. Jeżeli wilk jest głodny — to zjeść

coś musi, a jeżeli musi — to zje napewno przedewszystkiem jagnię, a nie drugiego wilka. I jedynym ratunkiem dla owego jagnięcia jeżeli ono nie chce być całkowicie jagnięciem ofiarnym, jest zaopatrzenie się w jakąś dozę siły, która by przynajmniej zjedzenie jego uczyniła imprezą trudną i przykrą, a więc odstraszającą apetyty drapieżców.

Oczywiście, że są to wszystko porównania śliskie, jak wszystkie analogje, transponujące sprawy życia kolektywne na stosunki indywidualne. W tym jednak wypadku trzeba je zastosować wobec adwokata, który w tych samych sprawach stosuje dwie różne miarki. Po wiedzmy bowiem, że w stosunku do bliskiego sercu Lloyd George'a Gdańska — Polska jest drapieżnym wilkiem, a Gdańsk jagnięciem. A teraz spytamy — dlaczego to, stosując tę samą „trzeźwą“ metodę, Lloyd George nie poradzi Gdańskowi: dajcie spokój, do Anglii jest daleko, Polska blisko, w stosunku do was ona jest olbrzymem, nie drażnijcie jej imperjalizmu, bo nie dziś to jutro Polska wzmocniwszy się, połknie Was żywcem i całkowicie? Pogódź się z nią więc, mój biedny Gdańsku, i daj Polsce zawczasu wszystko, czego ona chce, a nawet więcej jeszcze...

Takiej rady Lloyd George Gdańskowi nie daje. Dlaczego? Czy dlatego tylko, że go „kocha“? Bo ostatecznie — cóż to się za taka krzywda od nas Gdańskowi dzieje. Prawda, że tłumaczenie Gdańskowi, iż my chcemy mieć na jego terytorjum dyrekcję kolei i pocztę „tylko dla jego dobra — jak to niedawno uczynił PAT — jest naiwnością. Prawda jest bowiem, że my to chcemy zrobić przedewszystkiem dla własnej wygody, jak wogóle Gdańsk w tej samej ocałniej mierze jest potrzebny Polsce, co Polska pożyteczna dla Gdańska. Ale wogóle do kwestyj gospodarczych nie wolno mieszać momentów sympatji czy nie nawiści — ani nam, ani także Gdańskowi. Wolno Gdańskowi zwalczać polskie skrzynki pocztowe na swoim terytorjum, o ile to wynika z jego uprawnień traktatowych i układów z Polską — ale czy czyni to — on tylko i istotnie ze względów gospodarczych? Przedwojenna Turcja była ocałniej tak samo niepodległym państwem, jak Gdańsk, i trochę większym — a jednak na jej terytorjum było z dziewięć poczt i kto chciał przesyłać listy np. pocztą austriacką, a kto chciał — turecką, i „obory człowiek“ od tego nie umarł, lecz nawet jakos wyzdrowiał...

Szereg takich to luźnych uwag nasuwa się przy rozważaniu spostrzeżeń i nauk Lloyd George'a. Są one bardzo efektowne — ale tak zwany błąd logiczny wielu wniosków na tem właśnie polega, że je niewłaściwie zastosowano, choć słusznie wyciągnięto. Na świecie wszystko obecnie źle się dzieje i naopak — wszyscy muszą zmienić całe swe postępowanie — chodzi tylko o to, „kto ma zacząć“. A zacząć wypada „z wieku i z urzędu“ — od najstarszych i najsilniejszych.

Quis.

Stosunki w Europie poprawiły się.

Nowy Jork, 27 lutego

Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień „United Press“ ambasador Kelleg po przybyciu do portu nowojorskiego oświadczył dziennikarzom, że mylą się wszyscy, którzy sądzą, jakoby on przywiózł z Londynu plan rozbrojenia. Ambasador podkreślił,

że dzięki planowi Davesa stosunki ogólne w Europie w porównaniu z rokiem przysłym znacznie się poprawiły. Szczególną uwagę zwrócił Kelleg na fakt powrotu do waluty złotej w Europie. Ambasador uważa, że z tego tytułu wyniknie wiele korzyści dla handlu amerykańskiego.

Złoto Morgana dla Niemiec na poczet 50-miljonowej pożyczki.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki“

Nowy Jork, 27 lutego

Biuro Reutersa donosi, iż bank Morgana w dniu wczorajszym wysłał do Berlina nowy transport złota w sumie 2 i pół miliona dolarów.

Jest to ostatni transport, który bank Morgana miał wysłać do Niemiec na poczet 50 miljonowej pożyczki.

Jugosłowiańskim ministrowi spr. zagranicznych podał się do dymisji

Białogród, 27 lutego.

Powstały przed kilku dniami konflikt w łonie gabinetu jugosłowiańskiego spowodował dymisję ministra spraw zagranicznych, Ninczyca.

Ninzyca należy do partji radykalno-demokratycznej i jest ministrem spraw zagranicznych od roku 1922.

W kołach politycznych przypuszczają, że dymisja jego nie zostanie przyjęta.

Czy cudzoziemcy są sprawcami wzrostu drożyzny we Francji?

Naganka na obcych obywateli w mieście, w którym co 8 człowiek jest cudzoziemcem
Publicyści francuscy są zdania, iż „etranżerzy“ są dla Francji żywiołem pożądanym, a turystyka wzbogaca kraj
(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.)

Paryż, w lutym.

W prologu jednej z paryskiej revue, granej w „Folies Bergere“ wychodzi Djogenes z przysłowiową latarką w ręku. „Kogo szukasz Djogenesie w Paryżu?“ — pytał go jeden z bohaterów revue.

— Paryżanina — odpowiada Djogenes, a cała sala nagradza go freneetycznymi oklaskami.

W innej revue w „Casino de Paris“, popularny piosenkarz Saint — Granier pierwszą swoją piosenkę śpiewa po angielsku, a to jak tłumaczył się ze sceny aby go publiczność „zrozumiała“.

Te dwa wesołe epizody kabaretowe w sposób chyba dość jaskrawy charakteryzują stopień „najazdu“ cudzoziemców na gród nadsekwafski... Paryżanin już poczyna razić słyszany na każdym kroku język obcy, a jak dowcipnie zauważył jeden z feljetonistów „w Paryżu mieszkają dziś tylko etranżerzy, — państwo wyprowadzili się na prowincję“.

Szerokie masy ludności przypisują tej wielkiej armii cudzoziemców, która pokojowo okupowała Paryż, wzrost drożyzny.

— Cudzoziemcy są bogaci i płacą za towary każdą cenę! To właśnie jest powodem, dla którego żaden ucziwy Francuz nie może sobie dziś na nic w Paryżu pozwolić!

Czy tak jest w istocie, czy rzeczywiście cudzoziemcy są dla Francji żywiołem niepożądanym?

Na ten temat rozwinęła się w prasie żywa dyskusja i lwia część publiczności doszła do wniosku, iż napływ turystów przyczynia się do wzbogacenia Francji i, że przypisywanie cudzoziemcom wzrostu drożyzny jest bzdurstwem.

Jeden z wybitnych dziennikarzy paryskich p. Maurice de Waleffe na łamach „Journal'u“ przytacza ciekawe dane, dotyczące się „etranżerów“.

60,000 północnych Amerykanów zwiedza co rok Francję. Ponieważ każdy z nich wydaje przeciętnie 1000 dolarów stanowi to 60 milionów dolarów czyli miliard franków. Gdzie zostają te pieniądze? W paryskich hotelach, restauracjach, teatrach, sklepach. Amerykanie bezpośrednio nie kupują u sklepikarzy czy w halach żywnościowych. Kupuje to restaurator czy hotelarz francuski, który nie płaci każdej ceny. Ci więc Amerykanie wzbogacają tylko Francję, a napewno nie podrażają życia.

Prócz turystów mieszka stale w Pa-

ryżu 45,000 obywateli amerykańskich. Są to urzędnicy przedsiębiorstw amerykańskich, które mają swe filje w Paryżu.

Życia nie podrażają również i Anglii, którzy rekrutują się z drobnych urzędników. „Anglia nie przysłała nam swych lordów“, ironicznie podkreśla p. Waleffe.

Któż więc podraża życie we Francji zastanawia się dalej publicysta „Journal'u“?

Czy może 100,000 Belgów? Ale Belgowie są to w lwiej części uciekinierzy, którzy znaleźli we Francji schronienie podczas okupacji swej ojczyzny przez Niemców — i szybko się u nas naturalizowali.

Niektórzy z nich zajęli wybitne stanowiska w literaturze, sztuce, teatrze. Słynna diva „Casino de Paris“ Mistinguette żyje w Paryżu, jak królowa. Genialny poeta Maeterlinck mieszka w zacisznej willi na południu i prowadzi nader skromny tryb życia. Wielki finansista baron Empain, twórca kolei pod-

ziemnej w Paryżu, także mieszka odosobniony od świata w Monceau.

Poszukajmy sprawców drożyzny wśród innej licznej kolonii cudziemskiej — włoskiej. Z 60,000 Włochów, mieszkających we Francji, 55,000 to robotnicy, z których co rok naturalizuje się 2,000 po ożenieniu się z Francuzkami.

Również jest nader liczna kolonia hiszpańska. 38,000 osób to nie jest mało. Obywatele hiszpańscy trudnią się przeważnie handlem owocami. Poza tym są to fryzjerzy i tancerze. Nie należy również i o tym zapomnieć, że hiszpańskie znani są w Paryżu ze swoich zdolności artystycznych. Są to malarze Picasso Utrillo, Anglada, Beltrane, rzeźbiarz Matteos; pieśniarki Raquelle Meller i Barientos; kompozytor Manuel de Falla; dziennikarz Ibanez de Ibero, wreszcie słynny powieściopisarz Blasco de Ibanez, uczony profesor Miguel de Unamuno i wielu innych. Jest to cudowna kolonia, ale nie obfitująca w fortuny. Ludzie ci najwyżej mogli przy-

czynić się do wzrostu cen bananów i pomarańczy.

Bardzo ruchliwa jest kolonia grecka. Helenowie już w starożytności słynęli ze swego zamilowania do podróży. Obecnie mieszka ich we Francji 100,000 z czego 20,000 w Paryżu. Handel gąbkami i futrami — oto ich zajęcie. Bardzo prędko asymilują się i ci sfrancuziali obywatele ziemi helleńskiej trudnią się zawodami wolnymi, zwłaszcza słyną, jako adwokaci.

Pozatem mieszka w Paryżu wielu arystokratów i polityków ateńskich, a między nimi trzy gwiazdy Grecji spółczesnej: Venizelos, największy polityk minister Politis, uczony profesor prawa i legendarny multimiljarder Bazyli Zaharoff.

Ale czyż tych paru krezusów greckich może podbić ceny żywności w Paryżu, liczącym przeszło cztery miliony mieszkańców?

A może to Polacy są winowajcami? — pyta p. de Waleffe i natychmiast odpowiada.

Z 45,000 Polaków, przebywających we Francji, 8,000 mieszka w Paryżu. Wśród nich znajduje się kilku wybitnych księży i hrabiów. Wymienić tu należy księcia Czartoryjskiego, który po dziś dzień posiada pałac, znany w historii emigracji polskiej p. n. „Hotelu Lambert“, i hrabię Branickiego, będącego właścicielem królewskiego zamku w Touraine. Nie należy jednak zapominać — wywodzi p. de Waleffe — że większość Polaków na ziemi francuskiej rekrutuje się z wygnańców po latach 1830, 1848 i 1906 i — że ci właśnie zdążyli się już naturalizować.

Z innych narodowości mieszkają w Paryżu:

Rumuni 5,000, Czesi 5,000, Turcy — 2000, Chinczy — 1000, Japończycy — 700.

Cudzoziemcy — konkluduje p. de Waleffe — tylko nam przynoszą korzyść. Są one rozsądnymi kulturą francuskiej w swych ojczyznach, ułatwiają nam stosunki międzynarodowe, a niektórzy z nich, jak Belgowie, Włosi i Polacy naturalizują swe dzieci...

Cyfry przytoczone przez wpływowe go publicystę zrobiły silne wrażenie w tych sferach skrajnie szowinistycznie usposobionych, które przyczynę wzrostu drożyzny zwałają na cudzoziemców.

Inni publicyści idą jeszcze dalej, niż p. de Waleffe: żądają oni od rządu, aby czynił obcym obywatelom wszystkie możliwe ułatwienia. Powołują się na Włochy i Szwajcjarę, które żyją z turystów. Zdaje się, iż rząd Herriota posłucha ich rady. J. A.



P. Katarzyna Kerry z New Yorku urodziła czworaczki. Oświadczyła ona reporterom, iż żałuje teraz, że nie urodziła od razu sześciorga.

Podkasana muza w niebezpieczeństwie.

Do przyszłego kabaretu mamusie będą zabierały swe dorastające córeczki.

P. Jules Marx, dyrektor i kierownik literacki teatru „Apollo“ w Wiedniu jest jednocześnie reprezentantem największego zrzeczenia właścicieli kabaretów w Europie.

Właściwym jego zawodem jest buchalteria i księgowość, którą zajmował się przez szereg lat jako główny dyrektor jednego z największych banków londyńskich.

W początkach wojny Marx musiał opuścić Anglię, jako obywatel francuski. Po przybyciu do Berlina były bankowiec zamierzał kupić „Eispalast“ — wielki pałac na Lutherstrasse, gdzie miał otworzyć potężny kinematograf na wzór amerykański.

Wskutek napotkanych trudności zamiar ten do skutku nie doszedł, ale zamiast kina w przebudowanym pałacu na tej samej ulicy powstał pod dyrekcją Marksa wielki kabaret „Scala“ obliczony na 3200 miejsc.

Z czasem przedsiębiorstwo Marksa rozwinęło się na szerszą skalę i dzięki pieniężnej pomocy kapitalisty amerykańskiego Blumenthala, właściciela największych kabaretów w Londynie, New Yorku i Budapeszcie w krótkim czasie tea-

tryk „Scala“ stał się największym kabaretem pod nazwą „Apollo“.

Jeden z dziennikarzy wiedeńskich przeprowadził niedawno wywiad z dyrektorem Marksem na temat przyszłości kabaretu.

— Kabaret może się utrzymać materialnie tylko wtedy — rzekł dyr. Marks — o ile ma za sobą kapitały, które pozwalają dyrektorowi założyć filje w innych miastach.

Dobry artysta długo nie może usiedzieć na jednym miejscu i nie chce się nigdy związać kontraktem.

Dlatego jeśli mam możliwość w ciągu pierwszego miesiąca dać mu pracę w Wiedniu, przez drugi miesiąc w Berlinie, przez trzeci w Londynie lub Paryżu — wówczas artysta ten będzie zawsze w moich rękach, zadawałmając się jednocześnie i mnie.

Kabarety w obecnych czasach muszą się łączyć w imię wspólnych interesów, gdyż w przeciwnym razie nie może być mowy o postępie pracy.

Dzięki długoletniej praktyce doszedłem do wniosku, że tylko ten kabaret ma przyszłość, który oprze się na utworach ludowych.

Kabaret nie może iść naprzekór duchowi czasu w epoce demokratyzacji sztuki.

Dawna forma kabaretu paryskiego ze stolikami na widowni należy już do anachronizmów.

Obciążenie publiczności zbyt wielkimi wydatkami na kolacje, do których zmuszano każdego kupującego bilet na przedstawienie, nie może przyczynić się do zwiększenia frekwencji.

Drastyczne sztuki z tradycyjnym łożkiem na scenie i rozbiieraniem się aktorów w celu rozdrażnienia instynktów płciowych wśród publiczności również nie mogą liczyć na powodzenie w obecnej chwili zaniku kasty powojennych noworyszów.

Kabaret wraca powoli do swego dawnego łożyska. Niemoralność zostanie zastąpiona głębszą twórczością, która będzie mogła zainteresować również młodzież, wobec czego do przyszłego kabaretu matki będą mogły śmiało zabierać ze sobą swe dorastające córeczki.

Kabaret arystokratyczny dawny zamiera, a na jego miejsce wstępuje nowy — dostępny dla najszerszych mas, bez

których udziału nie może się utrzymać żadne najbardziej chociażby kapitalistyczne przedsiębiorstwo. — s —



Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę dn. 28 o godz. 4 po pol. i wieczorem o godz. 8.15 arcywesoła „Podróż po Warszawie” która przez całe 3 godziny tego niezwykłego widowiska wywołuje nieprzerwane kaskady śmiechu. Niezwykle urozmaicona akcja, — śpiewy tańce i monologi — dopełniają całości.

KONCERT JUBILEUSZOWY.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w Łodzi w sali Filharmonii w czwartek, dnia 5 marca o godzinie 8.30 wiecz. koncert jubileuszowy ku uczczeniu 50-letniej działalności artystycznej prof. Stanisława Barcewicza. W koncercie oprócz jubilatki wezmą udział Józef Jarzębski oraz prof. Jerzy Lefeld. Blizsze szczegóły tego jubileuszu niebawem podamy. Bilety już nabywać można kase Filharmonii.

WIELKI „BAL WSCHODNI” W SALI FILHARMONJI.

W tępie gorączkowem czynione są przygotowania do wielkiego balu wschodniego, który staraniem komitetu odbędzie się w sali Filharmonii — w sobotę dn. 7 marca rb.

Dekoracja sali pod osobistym kierownictwem artystów-malarzy: prof. Ch. Kahanego, Sz. Grodeńskiego oraz architektury W. Sydrańskiego pokaże niewiarygodną dotychczas barwność i przepych Wschodu. Kawiarnia arabska oraz bar Kairo zostaną rozbudowane ściśle według reguł Wschodu.

Dochód przeznaczony jest na zasile funduszu budowy własnej hali gimnastycznej dla Łódz. Żyd. Tow. Gimn. Sport. „Bar Kochiba”.

Lekarze urzędowi nie objęli stanowisk w kasie chorych

a ubezpieczeni znajdują się na łasce orzecznictwa felczerów.

Jak się dowiadujemy, mimo postanowienia o zastąpieniu lekarzy strejkujących lekarzami wojskowymi i państwowymi, dotychczas żaden z tych lekarzy pracy w kasie chorych nie objął.

Lecznictwo w kasie chorych odbywa się jak z chwilą rozpoczęcia strejku wyłącznie przez felczerów, do których poszczególne lecznice kierują ubezpieczonych, zamiast do lekarzy. (b)

347 razy rozległ się dzwiek trąbki pogotowia ratunkowego w styczniu.

Podług sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej, pogotowie ratunkowe w ciągu stycznia r. b. było czynne w 378 wypadkach. Na stację zgłosiło się 51 osoby, wyjazdów zaś 327. Udzieliło pomocy w 347 wypadkach, w tem

było 109 uderzeń i porażeń, 13 najeżdżeń i przejechań, 9 rozpraw nożowych 23 zamachy samobójcze, 2 samobójstwa, 6 zaczadzeń, 3 otrucia alkoholem, 2 oparzeń, 47 wycieńczeń z nędzy oraz 133 innych.

Dyr. tow. akc. S. Szeps, Jakób Szeps, oskarżony o wyłudzenie akcji został niewinny przez sąd apelacyjny w Warszawie

Przed czterema miesiącami sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę dyrektora tow. akc. S. Szeps, Jakóba Szepsa oskarżonego o wyłudzenie akcji od brata swego Mendla.

Na mocy wyroku sądu okręgowego Szeps skazany został na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw, a na zasadzie amnestji darował mu połowę kary przy

sądząc akcję cywilną w sumie 1000 zł. Niezadowolony z wyroku powyższego Jakób Szeps podał skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sprawa ta była w dniu wczorajszym przedmiotem rozpraw.

Sąd po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy wyrok pierwszej instancji uchylał, niewinniając Jakóba Szepsa. As.

Wśród srebrnych cieni.

Teatr „Casino”.

Czarna Lu — z Polą Negri.

Wątpić należy, czy są ludzie, którzy przeczytawszy na afiszu nazwisko Poli Negri nie pójdą na film, w którym kreuje główną rolę ta wiecznie jaśniejąca gwiazda światowych ekranów.

Polą Negri — to najlepsza reklama dla obrazu, Polą Negri — to wabik, przyciągający największych przeciwników (jeżeli nb. istnieją tacy) kina, Polą Negri — to artystka, o którą toczą zażartą walkę wszystkie wytwórnie światowe.

Polą Negri zna tę swoją wartość i czyni wszystko, by ją na odpowiednio wysokim poziomie utrzymać.

Nigdy nie wystąpi ona w filmie, który nie zdobędzie jej tysiące nowych zwolenników. Wybiera role skrupulatnie, od powiadające ściśle charakterowi jej talentu i zagra ją po mistrzowsku — bez konkurencji.

Czarna Lu — to postać stworzona dla Poli Negri. Ognisty temperament paryskiej apaszkii — nie znalazłby w nikim takiej tajemniczej odtwórczyni.

Gra żywiołowa, nerwowa, fascynująca — oto żywioł tej świetnej aktorki. „Czarna Lu” — to koncert gry Poli Negri, która w tym filmie przeszła samą siebie.

Film trzyma widza w napięciu i każe mu śledzić toczącą się w istic amerykańskim tempie akcję z zapartym oddechem.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, doskonała.

Cines.

10-ta loteria państwowa.

Piąta klasa. — 13 dzień.

Główne wygrane.

Złp. 5,000 Nr. 23812	10816	12247	12881	15228	17855	18443
Złp. 3,000 Nr. 4858	21573	23167	24483	27990	30188	31272
Złp. 2,000 Nr. 4676	31616	34809	36680	37401	40586	45839
Złp. 1,000 Nr. 40884 49075	46321	47355	48114			
Złp. 250 Nr. 20758 22325 25295 29378						
Złp. 200 Nr. 2333 5095 5822 6787						

„Keren Hajesod” i jego działalność w Palestynie. (FUNDUSZ ODBUDOWY PALESTYNY).

„Keren Hajesod” przyjmuje imigrantów żydowskich, przybywających do Palestyny, utrzymuje ich przez pewien czas i daje im możliwość znalezienia pracy.

„Keren Hajesod” popiera instytucje które zajmują się wyrabianiem emigrantom wiz i ułatwiają im wyjazd do Palestyny, dba o wykształcenie chładców o przysposobienie ich do pracy rolnej i rękodzielni.

„Keren Hajesod” utrzymuje blisko 43 osiedla rolnicze. W ciągu ostatnich dwu lat założył 13 nowych kolonii w „Emek Izrael” z „Żydowskiego Funduszu Narodowego”.

„Keren Hajesod” utrzymuje ponadto z funduszy swych stacje doświadczalne, które badają właściwości gleby oraz warunki rozwoju rolnictwa i krzewienia nowych kultur. W ostatnich czasach doświadczalnie te wielkie poleżyły zasługi około wprowadzenia plantacji tytoniu w Palestynie.

„Keren Hajesod” współdziałał przy prowadzeniu rozmaitych robót publicznych i budowlanych za pomocą kredytów obrotowych i zasiłków.

„Keren Hajesod” popiera organizację sanitarną, której działalność rozciąga się na pięć miast palestyńskich, 22 kolonie i wszystkie obozy robotnicze, która udziela emigrantom pomocy lekarskiej, wykonuje nadzór nad szkołami, utrzymuje 17 szpitali, polikliniki i laboratoria.

„Keren Hajesod” utrzymuje szkolnictwo palestyńskie, obejmując 128 szkół z 19,524 uczniami i 498 nauczycielami, w tem szkoły friblowe, ludowe i średnie, seminarja nauczycielskie i warsztaty szkolne. Ostatnio otwarte zostało Technikum w Chajfie, w tym roku zostanie też otwartym Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie.

„Keren Hajesod” językiem wykładowym we wszystkich szkołach jest hebrajski.

„Keren Hajesod” wprowadził w czyn Rutenberga projekt elektryfikacji Palestyny: ujarzmiona siła spadu wód palestyńskich zamieniona zostanie na energię elektryczną na uruchomienie fabryk, kolei, tramwaji, do użytku rolnictwa, oświetlenia i opalania. Pierwsza stacja elektryczna już otworzyła w Tel Awiwie, druga w Chajfie jest na ukończeniu.

„Keren Hajesod” założył Bank hipoteczny, który udziela pożyczek na budowę domów. W Palestynie wznoszą się nowe miasta i dzielnice miejskie.

„Keren Hajesod” popiera także znaną spółdzielnię robotniczą „Solel Boneh”, która podejmuje się w Palestynie budowy i wykonuje roboty publiczne. „Keren Hajesod” popiera również kooperatywę robotniczą „Hamaszbir”.

„Keren Hajesod” utrzymuje przy Egzekutywie Sjonistycznej w Jerozolimie specjalne biuro informacyjne dla handlu i przemysłu. „Keren Hajesod” wypłacił już znaczną sumę tytułem pożyczek na poparcie przemysłu drobnego i domowego.

„Keren Hajesod” subsydiuje Żydowski Fundusz Narodowy i „Towarzystwo dla zakupu ziemi” (Chewrat hachszarat hajiszow) na zakup ziemi w Palestynie.

To jednak tylko początek, nikt bowiem są fundusze, które naród żydowski dotychczas ofiarował.

„Zydzil! Jeżeli pragniecie odbudowy Palestyny, przyczynicie się do stworzenia „Keren Hajesodu”, który buduje kraj ojczysty!

Niechaj każdemu z Was wolno będzie kiedyś rzec: I ja mam swą czaść w odrodzeniu swego Narodu i w odbudowie swego kraju.

1939

DZISIEJSZA MASKARADA T.O.Z.

Zapowiedziana od dawna maskarada na rzecz kolonii letnich T.O.Z. wywołała na ogólnie zaciekawienie i dziś wieczór sala Filharmonii zarozi się elegancką publicznością.

Liczny Komitet maskaradowy pracował kilka tygodni nad urozmaiczeniem imprezy i cały szereg ciekawych atrakcji czeka publiczność dziś wiecz.

Od powodzenia dzisiejszej maskarady zależy los setek dzieci, łaknących świeżego powietrza i lepszej strawy.

W trzecim kwartale 1925 r.

— — ukaze się — —

Księga Adresowa Polski

(wraz z w. m. Gdańskiem)

dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Będzie to pierwsza wielka

Księga Adresowa

dla całej Rzeczypospolitej w językach polskim, francuskim oraz innych 7-miu językach obcych.

CENA W PRZEDPŁACIE 75 zł.

Zamówienia na księge oraz ogłoszenia do wszystkich jej działów przyjmuję

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej

Sp. z o. o.

Jeneralna Reprezentacja firmy

Rudolf Mosse

Warszawa, Marszałkowska 124

telefony: 142-74, 205-68, 305-68.

Walka o stopę dyskontową.

Obniżenie stopy procentowej Banku Polskiego byłoby szkodliwe.

Nie skorzystałby z tego konsument, lecz jedynie producenci. — Tani pieniądz musi być wyrazem obfitości gotówki na rynku. Od tego stanu jesteśmy bardzo dalecy.

Po wydzieleniu przez Bank polski dywidendy, która łącznie ze superdywidendą daje 10 proc. zysku akcjonariuszom ze strony sfer gospodarczych odezwwały się głosy, domagające się raczej obniżenia dotychczasowej stopy dyskontowej, zamiast płacenia, stosunkowo szczupłej ilości akcjonariuszy, tak wysokiej dywidendy. Grupy te reprezentowane są wcale pokątnie, w kapitale akcyjnym, gdyż stosunek posiadania jest następujący:

przemysł	38,2 proc.	ogółu akcji
handel	10,4	"
spółdzielnie	2,0	"
łącznie	50,6 proc.	"

Mimo, to, iż wpływ grup tych na politykę banku może być nawet decydujący, jednak hasło obniżenia stopy dyskontowej nie może być, w obecnej chwili, aktualne. Gdybyśmy bowiem poszli na lep tego bardzo zresztą efektownego programu, który w szerokich sferach powitałoby przychylnie zostałyby zrobione za sadniczy błąd.

Wszystkie względy natury ogólnie finansowej przemawiają przeciwko obniżeniu raty bankowej.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że pieniądz na rynku prywatnym i w bankach kosztuje znacznie więcej, aniżeli dyskonto w banku emisyjnym. Ta rozpiętość stopy procentowej na korzyść rynku prywatnego jest przyczyną, iż bank emisyjny, który zasadniczo powinien mieć ograniczony krąg klientów bezpośredniej t. j. instytucji i firm niebankowych, stale rozszerza ilość posiadaczy rachunków żyrowych. Operacje czynne tej klienteli pochodzą prawie wyłącznie z wkładów, uzyskanych przez dyskonto ich portfeli.

W ten sposób powstaje warstwa, nie zliczonych zresztą a wpływowych firm, które dzięki dobrodziejstwu bezpośredniego dyskonta w banku emisyjnym rozporządzają znacznie tańszym kredytem, aniżeli ogół sfer gospodarczych.

Dla kształtowania się cen wyrobów przemysłowych, w naszych stosunkach miarodajną jest jednak wysokość dyskonta prywatnego, nawet niebankowego. Producenci, którzy mają w Banku polskim 54,7 proc. ogółu kredytów dyskontowych twierdzą, iż są one niewystarczalne i nie są w stanie zaspokoić ich zapotrzebowania, skutkiem czego zmuszeni są uciekać się do wewnętrzne go kredytu prywatnego, który w najlepszym razie jest z górą trzykrotnie droższy, od kredytu w Banku polskim; muszą oni korzystać również z kredytów bankowych, które są przynajmniej półtora razy droższe, od kredytu oficjalnego. W tych warunkach korzyści wynikające z takiego kredytu w Banku polskim, nie znajdują absolutnie swego wyrazu w cenach wyrobów przemysłowych. Przyznać trzeba, iż ustalenie przeciętnych kosztów kredytu wtedy, gdy korzysta się z kilku źródeł, z których każde posiada odmienne i bardzo różniące się napięcie stopy procentowej jest rzeczą co najmniej trudną, o ile nawet w praktyce wprost niewykonalną... Tem niemniej jest faktem niezaprzeczalnym, iż dyskonto w naszym banku emisyjnym jest premją dla producenta, z której w zupełności nie korzysta konsument.

Słuszności i racjonalności tej premji, absolutnie nie mogą uzasadniać bardziej niekorzystne aniżeli zagranicą, warunki produkcyjne w Polsce. Ten wzgląd absolutnie nie może być brany pod uwagę, skoro stopa procentowa banku emisyjnego, tak dalece, różni się od stopy, pobieranej przez banki i dyskontów.

Wykazaliśmy więc, iż niższa, znacznie nawet niższa od rynkowej, stopa Banku polskiego nie wywiera skutku na obniżenie kosztów krótkoterminowego kredytu wewnętrznego. Dywersję stopy procentowej spowodować może jedynie szybko postępujący proces kapitalizacji.

W tej dziedzinie istnieje dwojakiego rodzaju możliwość. Kapitalizacja wewnętrzna, t. j. powstawanie kapitałów szukających lokaty finansowej lub też wzrost depozytów w bankach, drugą siłą wytwarzającą kapitał w kraju są finansowe kredyty zagraniczne, jakkolwiek kredyty surowcowo-towarowe mają niezaprzeczony wpływ na postępy kapitalizacji wewnętrznej.

Jedynie te czynniki mogą wywrzeć decydujący wpływ na wysokość rynkowej stopy procentowej. Jasnym jest, iż w miarę zwiększania się zapasów gotówki na rynku musi spadać jej stopa procentowa.

Czy możemy się tego spodziewać, w najbliższym czasie, skoro proces kapitalizacji naszego organizmu gospodarczego wykazuje bardzo nieznaczne postępy a finansowe kredyty zagraniczne uzyskuje jemy na warunkach gorszych, aniżeli pożyczki dawane przez Bank polski.

Prosty stąd wniosek, iż obniżenie oficjalnej stopy procentowej podwyższyłoby jedynie premję, jaką otrzymują firmy, posiadające bezpośrednie dyskonto w Banku polskim, działając jednocześnie powściągając na proces uzdrowienia produkcji. Jeśli bowiem np. Anglja nosi się ze zamiarem podwyższenia oficjalnej raty bankowej do 5 proc. rocznie to ma na widoku zapobieżenie tych tendencji, sfer gospodarczych, które objawiają się w zwiększonym zapotrzebowaniu banknotów, co zawsze jest bardzo niebezpieczne, o ile nie równoważone z którąkolwiek z form, kapitalizacji.

Na tem tle zrozumieć można stanowisko prezydenta Reichsbanku d-ra Schachta, który zapowiedział, iż nie niższy stopy 10 proc., dopóki stopa prywatna nie opadnie, poniżej tego poziomu. Stanowisko Schachta jest identyczne z poglądami prof. Cassela oraz stanowiskiem międzynarodowych konferencji finansowych, których wartościowość też obecnie, po zakończeniu okresu inflacji, w pełni wystąpiła.

Raczej musimy zgodzić się z tem, iż poważniejsze zadanie spełniają banki emisyjne, przy podwyższaniu stopy, wtedy gdy hamują zbyt wybujałe nateżenie produkcji lub też niezdrowe objawy na rynku towarowym lub giełdowym. Obniżanie stopy jest widomym znakiem sanacji lub też siły potencjalnej rynku pieniężnego, od której my niestety jesteśmy jeszcze bardzo dalecy. Dlatego też wszelkie, nawet bardzo ostrożne wypowiedziane żądania, obniżenia stopy dyskontowej w Banku polskim muszą być z całą energią odrzucane. Z premjowaniem kilkuset

Eksport złota amerykańskiego do Europy (Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“).

Obecnie można było zakończyć statystykę wywozu złota za tydzień, ubiegający w dn. 18 bm. Łączną wartość eksportu spadła, gdyż wyniosła zaledwie 5,8 mil. dol. podczas gdy w uprzednich tygodniach dochodziła do wysokości 36,4 mil. dol.
11,11 mil. dol.
13,9 mil. dol.

Ze sumy 5,8 mil. dol. największy transport otrzymały Niemcy, gdyż 2,5 mil. dol. Wobec tego iż w bieżącym tygodniu wysłano do Reichsbanku ostatnią przesyłkę z 50 mil. dol., jakie się należały o pożyczki Dawesa, należy się obecnie liczyć ze zmniejszeniem się amerykańskiego złota.

Spekulacja akcyjna we Włoszech. (Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“).

W ostatnim czasie wzmożła się spekulacja akcjami, skutkiem której nastąpiło lekkie osłabienie kursu lira. Natomiast papiery dywidendalne wykazują znaczną poprawę kursową.

Prasa rzymska przestrzega publiczność przed niebezpieczeństwem zbyt

wysokiego ocenienia akcji, a od rządu domaga się represji przeciw giełdźiarzom spekulującym na niską lirę. Pisarzom faszystowskim należałoby doradzić, aby raczej wezwali rząd do włożenia racjonalnego budżetu i wszczęcia prac zmierzających do sanacji waluty.

Zmniejszenie się produkcji wyborowych gatunków niemieckich towarów włókienniczych. (Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“).

Sytuacja, w jakiej znajduje się niemiecki przemysł włókienniczy, najlepiej charakteryzuje fakt, iż coraz więcej zauważać się daje tendencja do zakupu towarów jaknajtańszych i że towary w lepszych gatunkach — nawet artykuły masowej konsumpcji nie znajdują na rynku wewnętrznym ujścia. Większa część fabryk przemysłu włókienniczego, wytwarzających dotychczas artykuły lepszych gatunków, zmuszona jest obecnie zaniechać tej produkcji, a rozpocząć fabrykację wyrobów tanich, albowiem towar w dobrych gatunkach nie znajduje odpowiedniego zbytu.

To zmniejszenie się produkcji towarów lepszych gatunków jest symptomatycznym zjawiskiem, świadczy ono bowiem o ciężkim położeniu ekonomicznym i pauperyzacji Niemiec. Wobec uszczupłej możliwości zbytu towarów na rynkach zagranicznych, niemiecki przemysł włókienniczy zmuszony jest pracować pra-

wie wyłącznie na potrzeby rynku krajowego. Jednakowoż siła kupcza szerokich mas ludności jest w dalszym ciągu niewystarczająca i ta ostatnia ogranicza się do zakupu li tylko towarów tanich. Oczywiście, że przemysł nolens volens musi liczyć się z tym faktem i rzucić na rynek zamiast towarów o wysokich walorach, towary mieszane lub też wogóle zupełnie tanie. Zamiast wyrobów wełnianych, których ceny ustawicznie wzrastają, produkuje się obecnie coraz więcej takie same artykuły, lecz nie z czystej wełny. Z tych samych względów wzmożła się konsumpcja jedwabiu sztucznego, zamiast naturalnego. Również i w stosunku do płótna zauważyć się daje to samo zjawisko, wysoka cena tegoż nie pozwala z tych samych względów na produkcję wyrobów płóciennych w szerokich rozmiarach; zastępują je również wyroby bawełniane.

Rynek kolonialny w Gdańsku. Okres od 8 do 21 lutego 1925 r.

Herbata. Rynek herbaty, który na początku tego miesiąca podlegał depresji, w tygodniu sprawozdawczym ożywił się. Popyt jest na wszelkie gatunki herbaty, z czego można wnioskować, że zaufanie do stałości rynku znowu powróciło. Ceny herbat jawańskich, które zniżyły się o 3d, podwyższyły się na aukcji londyńskiej w dniu 19 b. m. o mniej więcej 2 d. Ponieważ nadchodzące teraz herbaty indyjskie i cejlońskie mają być lepszego gatunku, przypuszcza się w odnośnych kołach handlowych, iż kryzys z ostatnich 2 tygodni przeszedł i liczyć się należy w przyszłości z ustaleniem się cen.

Kawa. Na rynku światowym w dalszym ciągu zainteresowanie na lepsze gatunki kaw niebieskich przy cenach niezmiennych. Brazylja w ostatnich tygodniach chwilami zniżyła swe oferty i to przy Rio 7 aż do sh 102, zaś przy Santos Superior do 122 sh.

Na rynku gdańskim zmniejszają się zapasy i partie znajdujące się w słabych reżach są sprzedane. Ponieważ tak samo w Polsce zapasy powoli się wyczerpują, objawia się większe zainteresowanie na herbaty i kawy.

Ostatnie notowania:
Załadowanie natychmiast z Brazylii:
Santos Pirme good bean, soft, good orast po sh 127-3.
Santos Superior good bean, soft, good orast po sh. 122-3.
Santos good sh 120-3.
Santos regular sh 114-9.
Rio III good bean, breenish sh 108-9.
Rio V good bean, breenish sh 105-9.
Rio VII good bean, breenish sh 102-9.
za cwt. cifa Gdańsk, waga brazylijska.
90-dniowy embours bankowy na Londyn (Sprawozdanie tow. alkc. Antonio Wiatrak, Gdańsk.)

Niedostateczne pokrycie zapotrzebowania wsi rosyjskiej (Spec. służba ekonomiczna „Republiki“).

Urzędowy organ gospodarczy rządu sowieckiego „Ekonomiczeskaja Żyżń“, zamieszcza wiadomość z Jekaterynburga (obecnie: „Sverdłowski“), treści następującej: Stosownie do danych, opublikowanych przez Radę Gospodarczą Obwodu Uralskiego, zapotrzebowanie wsi rosyjskiej

pokryte zostało w listopadzie r. z. za ledwie w drobnej części, a mianowicie: zapotrzebowanie cukru 5 proc., towarów manufakturowanych 10—15 proc., lamp oraz cylindrów do tychże 25 proc., guzików 20 proc., uprząży 10 proc.

firm, kosztem całej konsumpcji musimy skończyć; raczej domagać się należy reorganizacji pracy, administracji i sprzedaży w naszych przemysłach. Wszelkie ustępstwa w dziedzinie stopy dyskontowej odraczają jedynie przeprowadzenie należytej organizacji.

Nasz ustrój gospodarczy musi przyzwyczajać się do pracy w bardziej normalnych warunkach. Podniecanie go nienaturalnie niską ratą bankową, byłoby bardzo złą terapią, która by jedynie osłabiła go i podtrzymywała w nim nastroje istniejącej demoralizacji.

Dr. Leszek Kirkién.

Kalendarzyk podatkowy na marzec **Projekty monopolu brylantowego w Afryce.**

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki“).

W marcu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpłodnie:
Od dnia 15 marca — pierwsza rata państwowego podatku gruntowego;
Od dnia 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu za 2-gie półrocze 1924 r. zgodnie z nakazami płatniczymi względnie imiennymi listami płatników.

Do dnia 15 marca — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;
Fonadto płatny być winien podatek dochodowy od uposażeń, emerytur itp. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia oraz wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu rb.

Projekt rządu południowej Afryki do magą się pełnomocnictwa kontroli zarówno przemysłu, jak i handlu brylantami. Mają być ustalone normy produkcji ceny minimalne, a producenci mają być zmuszeni do sprzedaży kamieni za pośrednictwem państwowej instytucji „Diamond — Board”. Rząd miałby pr-

wo wydawania zakazu wywożenia dżamentów.
Wyjęci byłiby jedynie pojedynczy poszukiwacze dżamentów w aluwialnych złożach rzek.
Projekt rządowy zwraca się głównie przeciwko potężnemu trustowi De Beer'a i spotka się z jego energicznym sprzeciwem.

Wiadomości gospodarcze.

ZAMÓWIENIA POLSKIE ZAGRANICZNE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Mając na uwadze konieczność pobierania przemysłu krajowego, min. przemysłu i handlu złożył na komitet ekonomiczny rady ministrów wniosek zmierzający do tego, by wszelkie zamówienia rządowe zagranicą, przed zawarciem umowy były zatwierdzane przez ministra przemysłu i handlu. Przyczem oferty zagraniczne mogą być li tylko wtedy uwzględniane jeśli równoczesna cena jest wyższa o więcej niż 10 proc. od ceny towaru zagranicę wraz z cłem i kosztami transportu. Wniosek ten zmierza do ześrodkowania większych zakupów rządowych w źródłach krajowych.

JAK BĘDZIE ZUŻYTA POŻYCZKA AMERYKANSKA.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Z powodu wiadomości, jakie się pojawiły w prasie warszawskiej ze wskazaniem podziału zużycia pożyczki amerykańskiej, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż mimo że podział sum na poszczególne cele nie został dotychczas określony, to w żadnym razie nie ulega wątpliwości, iż przy podziale tym ruch budowlany będzie w pierwszym rzędzie uwzględniony.

WROST OPŁAT STEMPLOWYCH.

Według danych centralnej księgowości izby skarbowe notują systematyczny wzrost opłat stempłowych. W pierwszej dekadzie stycznia z opłat stempłowych wpłynęło 2,6 miljon zł., w 2-jej dekadzie 2,8 miljon zł., w 3-jej 3,2 miljon zł., w 1-jej zaś dekadzie lutego 3,3 miljon zł., a wzrost ten uwidacznia się również w 2-jej i 3-jej dekadzie lutego.

WPLYWY Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Szybko postępująca organizacja monopolu spirytusowego sprawia, iż dochody z tego źródła dla skarbu państwa systematycznie wzrastają. W pierwszych 2-ech dekadach stycznia rb. monopol spirytusowy dał skarbowi państwa 3,7 miljonów złotych, cały zaś miesiąc styczeń 5,2 miljon zł., Tymczasem w pierwszych 2-ech dekadach lutego monopol spirytusowy dał już zgórą 9 miljon złotych.

SPRAWY BYŁYCH ROSYJSKICH BANKÓW SZLACHECKIEGO I WŁOŚCIAŃSKIEGO.

Zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów likwidacja spraw b. rosyjskich banków państwowych Szlacheckiego i Włocławskiego powierzona została Państwowemu Bankowi Rolnemu.

NASYCENIE RYNKU PIENIĘŻNEGO BILONEM.

Wobec tego, iż w ostatnich czasach nadchodzą systematycznie transporty bilonu niklowego, oraz że zapewniony zostaje regularny dopływ monet srebrnych ministerstwo skarbu poleciło celem nasycenia rynku pieniężnego bilonem dokonać wypłaty poborów służbowych za marzec ze szczególnem uwzględnieniem tego rodzaju znaków obiegowych — w miarę rozporządzalnych w poszczególnych urzędach zapasów.

Zarządzenie to wywołane jest skargami, iż do niektórych miejscowości państwa bilon, zwłaszcza srebrny dociera niedostatecznie i że nawet daje się odczuwać brak biletów zdawkowych wartości 1 i 2 złotych.



GOTÓWKI.

Dolary 5,16 i pół — 5,18 i pół

CZEKI.

Belgia 26,10
Holandia 207,85
Londyn 24,68
Nowy Jork 5,185 — 5,175 — 5,185
Paryż 26,70
Praga 15,37 i pół
Szwajcaria 99,78
Wiedeń 7,31
Włochy 21,02
Sztokholm 139,98

AKCJE

Bank Dyskontowy 7,50
Bank dla Handl. i Przem. 1,10
Bank Przem. Lwów 0,41
Bank Zachodni 2,35 — 2,30 — 2,35
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,15 — 2,20
Bank Zarobkowy 12
Kijewski 0,28 — 0,32
Puls 0,60
Strem 9,50
Elektr. Dąbrow. 1,15 — 1,10 — 1,15
Brown Boveri 1,45
Siła i światło 0,46 — 0,50
Chodorów 5,10 — 5,30
Częstocice 2,80
Gosławice 2,50 — 2,55
Cukier 4,75 — 4,80
Firley 0,51
Łazy 0,26
Wysoka 3,85
Węgiel 3,90 — 3,75 — 3,95
Nobel 2,45 — 2,40 — 2,45
Cegielski 0,75 — 0,74 — 0,75
Fitzner 5
Lilpop 1,12 — 1,10 — 1,13
Modrzejów 6,45 — 6,30 — 6,40
Norblin 1,16 — 1,18
Orthwein 0,44 — 0,45
Ostrowieckie 9 — 8,70 — 8,80
Parowozy 0,86 — 0,87

Pocisk 1,30
Rohn i Ziel 0,65
Rudzki 2,50 — 2,56 — 2,55
Starachowice 2,64 — 2,59 — 2,62
Ursus 2,35
Zawiercie 23,50 — 22,85
Żyrardów II 13,75 — 14 — 13,85
Borkowski 1,52 — 1,45 — 1,50
Jabłkowscy 0,20
Synd. Rolniczy 2,80 — 3
Żegluga 0,25
Haberbusch 7,50 — 7,30 — 7,35
Majewski 13,50 — 13,75
Pustelnik 1,10
Spirytus 3,05 — 3,15
Lombard 1,25

ZŁOTY ZAGRANICĄ.
Gdańsk, 27 lutego.

Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę.
Gdańsk 101,74 — 102,20
Berlin 80,45 — 80,85
Zurych 100
Paryż 366
Londyn 24,70
Nowy York 19,25
Wiedeń 13,650
Praga 655,25 — 661,25
Bukareszt 40,22
Czerniowce 40,18
Ryga 102

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,75 i trzy ósme
Francja 92,38
Belgia 94,70
Włochy 117,65
Szwajcaria 24,78
Niemcy 19,97
Praga 160,50
Austria 339,000

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn 92,53
Nowy York 19,49
Belgia 97,62
Włochy 78,40
Szwajcaria 375
Praga 57
Rumunia 9,35
Wiedeń 27,25

W dniu wczorajszym sąd handlowy w Łodzi rozpoznawał sprawę z powództwa małżonków Kaliskich przeciwko Chałmowemu Załcowi.

Osnowa sprawy jest następująca: W czerwcu 24 roku małżonkowie Kaliscy zaciągnęli u Załca pożyczkę w sumie 4350 zł z tym zastrzeżeniem, że odpowiadają za dług zaciągnięty jedynie nieruchomością swoją przy ulicy Senatorskiej nr. 25, bezwzględnie zaś nie odpowiadają żadnym swoim majątkiem ruchomym.

Ponieważ małżonkowie Kaliscy w określonym terminie długu nie uiszcili prze to Załc skierował sprawę na drogę sądową i w dniu 8 stycznia r. b. uzyskał klauzulę egzekucyjną, na zasadzie której zajął maszyny w lokalu fabrycznym małżonków Kaliskich.

Przedmiotem obrad wczorajszej sesji sądu handlowego w sprawie niniejszej była skarga powodowa wniesiona przez pełnomocnika małż. Kaliskich adw. Makowa.

Adw. Makow zaznacza w swej skardze powodowej, że w umowie pożyczki umieszczony został warunek istotny, aby egzekucja w razie nieuiszczenia długu nie dotyczyła ruchomości małż. Kaliskich czyli, że akt ten nieprawnie został zapatrzony klauzulą egzekucyjną, gdyż zgodnie z art. 161,4 U. P. C. klauzula egzekucyjna nadana być może tylko aktom notarialnym, których wykonanie nie jest uzależnione od żadnego warunku.

Wreszcie adw. Makow oświadcza, że jego zdaniem klauzula egzekucyjna może być nadana tylko z obliżów osobistych jeśli zaś akt nie ma charakteru zobowiązania osobistego w takim razie zdaniem adw. Makowa, należy iść drogą zwykłego postępowania, nie zaś drogą klauzulową.

W konkluzji prosi rzecznik małż. Kaliskich o uchylene klauzuli egzekucyjnej nadanej przez sąd, ewentualnie uzupeł-

nienie tejże klauzuli w tym sensie, że egzekucja może dotyczyć wyłącznie majątku nieruchomego małż. Kaliskich.

W replice pełnomocnik Załca, adw. Dobranicki zbija wywody strony przeciwnej, jakoby klauzula mogła być nadana jedynie aktom z zobowiązań natury osobistej, gdyż zdaniem adw. Dobranickiego art. 161,1 U. P. C. o niczem podobnym nie wspomina.

Wbrew twierdzeniu rzecznika małż. Kaliskich oświadcza adw. Dobranicki, iż wspomnianemu aktowi pożyczki winna być nadana klauzula egzekucyjna, gdyż odpowiada on wszelkim wymogom art. 161,1 U. P. C.

Co się zaś tyczy sprawy umorzenia postępowania egzekucyjnego, jak żąda adw. Makow, to zdaniem adw. Dobranickiego maszyny te zgodnie z aktem notarialnym z 17 kwietnia 24 roku, sporządzonym przez małż. Kaliskich uznane zostały przez tychże za nieruchomości, czy li że komornik miał prawo zająć te maszyny.

Małżonkowie Kaliscy zdaniem adw. Dobranickiego urządzili się w danym wypadku bardzo sprytnie, mianowicie: gdy zjawia się jakiś wierzyciel, który ma prawo skierować egzekucję jedynie do ruchomości i chce zająć maszyny w fabryce Kaliskich, wówczas okazują odnośny akt rejentalny, mocą którego maszyny za liczli do nieruchomości i uniemożliwiają skierowanie egzekucji do maszyn, jeśli zaś zjawia się wierzyciel uprawniony do egzekwowania nieruchomości, tedy małż. Kaliscy przezornie odnośnego aktu notarialnego nie okazują, oświadczając, że maszyny są ruchomością.

Na zasadzie wyszczególnionych danych adw. Dobranicki prosi o oddalenie powództwa małż. Kaliskich lub też o odroczenie sprawy celem złożenia sądowi od pisanu aktu notarialnego, mocą którego Kaliscy zaliczyli swoje maszyny do nieruchomości.

Ostrzeżenie.

Weksel na sumę Złotych 5000.— (pięć tysięcy), wystawiony przez Naczelne Dowództwo Harcerstwa Polskiego w Warszawie, płatny 2-go maja r. b., na zlecenie Centralnej Komisji Dostaw, z żyrem fabryki chem. „Tien” we Lwowie oraz p. Mieczysława Tańskiego — Łódź, Piotrkowska 121, został przez **Wilhelma Hoffmana w Zgierzu** podstępem przywłaszczony. Protokół pod № 283—K został sporządzony dn. 27-II. w Komisarjacie Pol. Państw. w Zgierzu. Weksel powyższy unieważnia się. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 1939a Władysław Cielec, ul. Zachodnia № 32.

Bezpłatna giełda pracy.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas gimnazjum. Specjalność łacina i matematyka, za skromne wynagrodzenie. Wiadomość ul. Skwerowa 16 m. 3.

Studentka poszukuje lekcji. Bierze tylko jeden złoty na godzinę. Łaskawe oferty sub „Obowiązkowa” do adm. „Republiki”.

Udzielam lekcji w zakresie gimnazjalnym. Specjalność: polski, francuski i historia. Ceny bardzo tanie. Oferty sub „Absolwentka”.

Uczenica profesora, udziela lekcji muzyki (piano) Bierze zł. 2.50 za godzinę. Oferty sub „Rutynowana 250”.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji polskiego i francuskiego, po 2 zł. Oferty sub „Tanio 200”.

Inteligentna panienska poszukuje konduktora do kilkuletniego dziecka ewent. do dwojga. Znam szycie. Wymagania skromne. Oferty do „Republiki” sub „Inteligentna”.

Elektrotechnik. Specjalność urządzenie i obsługa telefonicznych stacji i źródeł prądu, gruntowna znajomość instalacji światła, kilkuletnia praktyka, solidne referencje — poszukuje posady. ewentualnie na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Telefonista”.

Modelarz, uczeń profesora petersburskiej akademii sztuk pięknych, wykonywa wszelkie prace w zakres modelarstwa wchodzące. Adres — Wólczajska 67 m. 13 Wł. Boruński.

Mam cztery lata praktyki jako drogistą. Pracowałem w poważnej firmie w Łodzi. Poszukuję posady od zaraz na miejscu lub na wyjazd. Oferty do „Republiki” pod „Fachowiec”.

Udzielam lekcji hebrajskiego i francuskiego. Dla początkujących ceny niskie. Wiadomość: Cegielniana 45 m. 4. telef 9-17.

Teatr świetlny „NOWOSCI”

POLA NEGRI

w dramacie „NAPIĘTNOWANA”

Nad program! Ostatnia nowość Europy „Czarodziejskie cienie”

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice: Krochmalu i pudru ryżowego, oraz blyszczu Hoffmana, Biskoptów, cukierków i czekolady F. Anczewskiego, Płatków owsianych, maki i kakao owsianego Ad. Branickiego...

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny. Kierownictwo sprawują 9898 lekarze specjaliści: Dr. Aronson, Dr. Bergson, Dr. Brzozowski, Dr. Drybin, Dr. Maczewski, Dr. Marynowski, Dr. Mintz, Dr. Papierny, Dr. Polakowski, Dr. Skibiński.

Pracownia sukien damskich p. Kaliszowej L. Prybulski pod kierownictwem pracowniczej warszawskiej firmy „BRACIA JABŁKOWSCY” poleca najnowsze modele wiosenne. ul. Kilińskiego 60 m. 49. M. Rozenberg Wschodnia 49 pop. of. II p.

Kto dopuszcza weksle do protestu? odpowiedź na to daje BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH który można nabywać w biurze „WYWIAD”, Piotrkowska № 104. tel. 29-30.

Herbata w torzastacie. CZAJNIK „wydajna” DŁATEGO NAJTANSA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU. Illustration of two men with a teapot.

NA RATY! Wszelką damską garderobę, wykonywam różne roboty futrzane oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję według najnowszych modeli. Uwaga. Ceny konkurencyjne. M. Rozenberg Wschodnia 49 pop. of. II p.

SKŁAD SUKNA Bcia M. i L. Karpowscy Łódź, Piotrkowska 37 (w podwórzu) telefon 11-68 poleca MATERJAŁY SEZONOWE fabryki sukna Sp. Akc. A. G. BORST w Zgierzu. Bogato zaopatrzone dział detalicznej sprzedaży po cenach ściśle fabrycznych.

Do wdzierżawienia maszyny najnowszych konstrukcji 300 wrzecion skręcalni 16 warsztatów kortowych 15/4 8 warsztatów angielskich 15/4 wraz z pomocniczymi maszynami. Oferty pod „Siła elektryczna” do adm. „Republiki”.

Dr. W. Łagunowski Gdańska 42 (Długa). Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8. Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA Piotrkowska 51. Najnowsze modele na kredyt i za gotówkę - poleca - Salon Mód Bon Ton Pomorska 28.

2 pokoje z kuchnią między ul. Trauguta a Przejazdem z urządzeniem lub bez do odstąpienia na dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod sub. „Eleganckie” 916-1.

Dr. med. BRAUN Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w. Dr. S. KANTOR Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-lecznicy ul. Piotrkowska 144 rog Ewangelickiej. Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek 44. PROGRAM № 6. Od poniedziałku, dnia 23 b. m. Dla młodzieży dozwolone. BIBLIJA Obraz historyczny w 10 aktach. Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr. Początek o godz. 6.15 i 8.30 wiecz. Pierwszy raz w Polsce Osmi cud świata Wystawa Wembley w Londynie 1924 r. 6 aktów. Ceny miejsc: I. 0,28 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr. Początek o g. 3 i 4.45 po pół.

Cegłę ogniotrwałą fabryki „Cmielów” po cenach fabrycznych poleca materiały budowlane i szkło Tr. Hanelt, Łódź, ul. Pusta Nr. 17. tele. on 34-53. Kursy Przemysłowe Żeńskie K. WOLFSONOWEJ Łódź, Narutowicza 44 (Przemowicza 2), już zostały uruchomione. Kancelaria przyjmuje zapłaty w godzinach od 10 - 1 i od 4 - 7 po poł. Kierownik Roman Sznajder. b. prof. Szkoły Przem. Art. w Krakowie. UWAGA; Pierwsze 50 uczennic korzystają z specjalnej ulgi.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ulicy Szkolnej № 14, na zas art. 1030 U.P.C. ogłasza że dnia 3 marca 1925 roku, od godziny 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Wschodniej pod № 31, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 3 garniturów męskich, pałta i dywanu należących do Abrama Brzezińskiego oszacowanych na \$25 zł. Łódź, dnia 27 lutego 1925 r. KOMORNIK: K. SUZIN.

Reperuje bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 2-e piętro. LOKAL (8 pokoi na parterze lub 1-ym piętrze) przy ul. Piotrkowskiej między Nawrot a Narutowicza poszukują wny Łask. oferty do Republiki sub. „J. A.” 857- SALON FRYZJERSKI p. f. Bellé Tete Konstanczowska 15 w podwórzu.

Prenumerata „Republiki” wraz z Ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. - Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes. Za wydawnictwo „Republika” Sp z ogr. odp. Marian Nusbaum Oltaszewski. - Członkami „Republiki” Piotrkowska 49. - Poczta. Piotrkowska 15. - Telefon 910. 1925 Łódź.